

# Biliński, Piotr

---

## Droga kariery akademickiej Józefa Feldmana na Uniwersytecie Jagiellońskim

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 51/3-4, 39-56

---

2006

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



*Piotr Biliński*

Oddział Rękopisów

Biblioteka Jagiellońska

Kraków

## **DROGA KARIERY AKADEMICKIEJ JÓZEFA FELDMANA NA UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM\***

Pierwsza połowa XX wieku przyniosła znaczne wzbogacenie wiedzy nad dziejami Polski w XVIII i XIX wieku. Choć badania nad tymi epokami rozpoczęto już w drugiej połowie XIX wieku, a poważne zasługi w tej dziedzinie położyli m. in. ks. Walerian Kalinka, Tadeusz Korzon, Władysław Smoleński, Kazimierz Jarochoński i Szymon Askenazy, to jednak dopiero po pierwszej wojnie światowej nabrały one zdecydowanego przyspieszenia. Prym nadal wiodła historia polityczna, uzupełniana jednak coraz częściej badaniami z zakresu gospodarki, kultury, oświaty, religii i wojskowości. Wśród wielu znakomitych badaczy XVIII i XIX wieku takich, jak Wacław Tokarz, Adam Skałkowski, Marcei Handelsman, Bronisław Pawłowski, Janusz Iwaskiewicz, Stanisław Kościałkowski, czy młodsi od nich Marian Kukiel, Stefan Kieniewicz, Henryk Wereszycki, postacią pierwszoplanową był najwybitniejszy uczeń Władysława Konopczyńskiego – Józef Feldman<sup>1</sup>.

Ten wybitny historyk przyszedł na świat 1 lipca 1899 roku w Przemyślu, jako syn Wilhelma i Marii z Kleinmanów<sup>2</sup>. Wychowywał się w żydowskiej rodzinie przepełnionej intelektualną atmosferą czasów Młodej Polski. Ojciec był znany politykiem, publicystą i krytykiem literackim, matka natomiast poświęcała

---

\* Artykuł został wygłoszony jako referat w dniu 31 I 2006 r. na posiedzeniu naukowym Zespołu Historii Nauki XIX–XX wieku PAN w Warszawie.

się tłumaczeniu dzieł literatury zachodniej, m. in. pod pseudonimem Maria Kreczowska przełożyła monumentalną pracę Jakuba Burckhardta pt. *Kultura Odrodzenia w Włoszech*. Od 1901 roku Józef Feldman zamieszkał z rodzicami w Krakowie i z tym miastem związał swoje dalsze losy. Często gościem w jego domu rodzinnym był Stanisław Wyspiański, który w 1904 roku namalował portret Wilhelma Feldmana i jego syna (obecnie obraz jest przechowywany w Muzeum Narodowym w Krakowie w kamienicy Szofalskich)<sup>3</sup>. Od siódmego roku życia Józef Feldman uczęszczał do szkoły ludowej, a następnie do IV Gimnazjum w Krakowie, gdzie szybko stał się najlepszym uczniem, wykazując przede wszystkim zainteresowania historyczne. Tuż przed maturą przyjął chrzest i zaangażował się w życie religijne. Jeszcze w czasie nauki w gimnazjum przebywał wraz z ojcem w Berlinie w misji Naczelnego Komitetu Narodowego. Po powrocie do Krakowa pozostawał w kontakcie korespondencyjnym z ojcem, który bardzo martwił się o jego dalszą edukację. W liście do syna pisał: „Jeżeli czujesz w sobie powołanie na historyka, będziesz oczywiście studiował historię, ale ja ci będę radził, byś to czynił zapisawszy się na fakultet prawny. Po prostu czyni to każdy nowoczesny historyk. Prawo ukończyli [Michał] Bobrzyński, [Szymon] Askenazy, [Stanisław] Kutrzeba itd. Bez znajomości administracji, ekonomii i etc., nie jest się historykiem nowoczesnym, co najwyżej jest się „dyplomata” a la [Michał] Sokolnicki, nie mającym pojęcia o rzeczywistości”<sup>4</sup>. W rok później, po zdaniu matury Feldman poufale i żartobliwie pisał do ojca: „Kochany Wilu. Nie mniej niż ty ubolewam, że nie jesteśmy razem, bo mi się to stanowczo należy. Ale co do tego, że nie byłeś na mojej maturze, to nie masz czego żałować, bo miałbyś tylko sposobność przekonać się o bezdennej nikczemności tych ludzi, co każą kuć przez 8 lat życia do matury, aby w tym uroczystym momencie sami czytali gazetę i nie pozwolili człowiekowi wypowiedzieć exposé o ustroju Polski a ustroju państw zachodnio-europejskich. Toteż matura nie pozostawiła żadnych silniejszych wrażeń – znacznie przyjemniejszy był komers u Pollera z udziałem pięciu belfrów (bardzo przyjemni ludzie). Tu mi jest wcale dobrze, ale przyjeżdż prędko, najlepiej w sierpniu”<sup>5</sup>.

Z początkiem nowego roku akademickiego 1917 rozpoczął studia prawnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim, jednak po dwóch latach przeniósł się na Wydział Filozoficzny, gdzie studiował historię. W 1918 roku, mimo słabego zdrowia, wstąpił ochotniczo do Legii Akademickiej. Wtedy też jako jednoroczny ochotnik zetknął się po raz pierwszy ze swoim późniejszym mistrzem Władysławem Konopczyńskim. Pod jego wpływem zainteresował się epoką saską. Po wielu latach Konopczyński, wspominając to spotkanie, zapisał: „Kiedy ten błądy, wąły młodzieniec pierwszy raz stanął przede mną w 1918 roku w mundurze wojskowym ze wzrokiem utkwionym w przestrzeń i poprosił, bym go przyjął na swe seminarium i pokierował jego studiami, wydał mi się gościem jakby niezupełnie z tego świata – i rzeczywiście już wówczas wisiał złowrogi znak zapytania nad jego zdrowiem i zdolnością do pracy”<sup>6</sup>. Przez cały okres studiów był

zwolniony z wszelkich opłat ze względu na znakomite osiągnięcia naukowe. Z wszystkich egzaminów i kolokwium miał oceny bardzo dobre i celujące. Zawsze pogodny, serdeczny i oddany młodszym studentom, był dla nich przewodnikiem i opiekunem. Jednak już w czasie studiów spotkał się z wrogością i niechęcią środowisk narodowych. Jego relacje ze studentami należącymi do Młodzieży Wszechpolskiej martwiły ojca, który w jednym z ostatnich listów ostrzegał, że „nieraz będziesz się spotykał ze złośliwościami i głupotą ludzi, którzy cię będą prześladowali za pochodzenie. [...] Nie wstydz się tego pochodzenia. Żydzi są jednym z najsukuteczniejszych i najszlachetniejszych ludów”<sup>7</sup>.

Feldman angażował się czynnie w działalność Koła Historyków Uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie włączał się w prace organizacyjne i często referował wyniki swoich badań, m. in. wykladał na temat stosunków polsko-tureckich w XVIII wieku, dziejów unii polsko-litewskiej, stosunków polsko-pruskich i Stanisława Leszczyńskiego. Na posiedzeniu zarządu Koła 25 czerwca 1920 roku, na wniosek ustępującego prezesa Zdzisława Strońskiego, został wybrany nowym przewodniczącym<sup>8</sup>; funkcję tę pełnił przez dwie roczne kadencje. W tym czasie wzrosła ilość członków z 61 do 141 oraz liczba wygłaszanych referatów z 6 do 13 rocznie<sup>9</sup>. Podniósł się też znacznie poziom prezentowanych odczytów, gdyż Feldman przygotował instrukcję, na podstawie której miano opracowywać referaty naukowe. Według niej referent powinien „wyszczególnić źródła, na jakich opiera się dana praca i sklasyfikować je podług ważności, wiarygodności i dotychczasowego wyzyskania”, następnie „zbadać, w jaki sposób autor korzystał z tych źródeł, czy wyzyskał cały dostępny materiał, względnie, czy istnieją jeszcze źródła nie wyzyskane dotyczące danego przedmiotu”. Kolejnym krokiem referenta powinna być charakterystyka konstrukcji dzieła, metody badania, kompozycji, języka, stylu i poglądów autora. Dalej „ma się on również możliwie dokładnie zapoznać z innymi pracami tegoż autora i na tej podstawie ustalić genetyczny związek łączący daną rzecz z poprzednimi, stwierdzić co nowego dana praca przyniosła, w czym rozwija ona i wzbogaca dotychczasowe wyniki, a w czym z nimi różni i na czym ta różnica polega”. Natomiast „samo streszczanie dzieła nie ma być przeciągane zbyt dużą ilością szczegółów, lecz raczej dążyć do uwypuklenia głównych linii rozwojowych, bez uronienia cokolwiek istotnego”. Forma referatu powinna być jak najbardziej ścisła i przejrzysta. Na koniec należy „uwzględnić istniejące już recenzje danej książki, ewentualnie wynikłe z nich polemiki naukowe”<sup>10</sup>. W dyskusji nad instrukcją głos zabrał Jacek Lipski, który uznał, że postulaty Feldmana, choć słuszne, są jednak „zbyt wygórowane i przez to zdolne odstraszyć niejednego, i w ogóle trudne do zrealizowania”. Niemniej Feldman wdrażał swój program z wielką determinacją i konsekwencją. Początkowo, nie mogąc doczekać się innych referatów, sam wygłaszał odczyty. Dopiero po jakimś czasie udało mu się skupić wokół siebie grono zainteresowanych historią studentów i przełamać „atmosferę

lodowatej obojętności, w której stowarzyszenie nasze pierwiej wegetowało, przez nikogo nie ratowane”<sup>11</sup>. Feldman wprowadził również zasadę, iż referentami powinni być przede wszystkim członkowie zarządu Koła<sup>12</sup>. Po latach oceniający pracę Feldmana Henryk Barycz zapisał: „Koło [Historyków – P. B.] zadzięczało wiele temu świetnemu talentowi historycznemu, znakomitemu (o co u nas niełatwo) syntetykowi. [...] Był nie tylko doskonałym włodarzem Koła, ale bezspornym przywódcą duchowym historyków krakowskich mego pokolenia. Stał się naszym wzorem i autorytetem”<sup>13</sup>.

W 1922 roku Feldman został mianowany młodszym asystentem przy seminarium historycznym, zastępując na tym stanowisku Tadeusza Wałka<sup>14</sup>. W tym samym roku napisał pracę doktorską pt. *Polska w dobie wojny północnej 1704–1709 od elekcji Leszczyńskiego do bitwy poltawskiej*, która przyniosła mu uznanie w kręgach akademickich i do dziś stanowi szczytowe osiągnięcie nauki polskiej w tym zakresie<sup>15</sup>. Rozprawę doktorską przygotował pod kierunkiem Władysława Konopczyńskiego, natomiast recenzentem był Waław Sobieski. Konopczyński oceniając pracę Feldmana pisał z uznaniem: „Autor podjął się w niniejszej pracy nie lada zadania. Opracował źródłowo pierwszy raz w naszej literaturze historycznej znaczny fragment mało znanej epoki Augusta II; dał nie tylko dobry przyczynek archiwalny, lecz dzieje polityczne narodu na całej przestrzeni Rzeczypospolitej, którą dotychczas znaliśmy jedynie na podstawie tymczasowych, niemal kompilacyjnych przedstawień [Józefa] Szujskiego, [Szczęsnego] Morawskiego, [Augusta] Sokołowskiego. Występując jako kontynuator Kazimierza Jarochońskiego<sup>16</sup>, dorównał mu młody autor dojrzałością sądu, a przewyższył go zakresem zbadanych źródeł, zdolnością konstrukcyjną i talentem stylistycznym”. Natomiast Sobieski w swojej recenzji lakonicznie stwierdził, że „autor nie tylko sumiennie wyzyskał literaturę drukowaną, ale sięgnął i do archiwów”<sup>17</sup>.

Promocję doktorską poprzedziły dwa egzaminy: z historii i literatury polskiej oraz z filozofii. Pierwszy z nich, zdany 18 listopada 1922 roku, przed komisją w składzie Józef Kallenbach, Ignacy Chrzanowski, Waław Sobieski i Władysław Konopczyński, zakończył się wynikiem celującym. Egzamin z filozofii zdał doktorant 25 listopada również na celująco, odpowiadając przez komisją w składzie: Józef Kallenbach, Witold Rubczyński i Władysław Heinrich. Promocja doktorska odbyła się 29 listopada 1922 roku. Na dokumencie podpisali się: rektor Władysław Natanson, dziekan Józef Kallenbach i promotor Władysław Konopczyński.

W dwa lata po nadaniu stopnia doktora, 2 lipca 1924 roku Feldman poślubił Janinę Skowrońską, córkę Jana Teofila i Józefy z Jasińskich<sup>18</sup>. Janina była osobą bardzo wrażliwą i utalentowaną, obdarzoną znakomitym talentem literackim. Ukończyła studia z zakresu historii pod kierunkiem Władysława Konopczyńskiego, więc małżonkowie rozumieli się dobrze także w sprawach zawodowych.



Przez całe życie opiekowała się niezaradnym życiowo mężem i pozostawiła wzruszające wspomnienia.

W 1926 roku Józef Feldman opublikował pracę pt. *Polska a sprawa wschodnia 1709–1714*, która stała się podstawą jego habilitacji. Recenzentami rozprawy byli profesorowie Sobieski i Konopczyński. W dniu 3 grudnia 1926 roku odbyło się kolokwium habilitacyjne. W komisji zasiedli profesorowie: Władysław Konopczyński, Waław Sobieski, Stanisław Kot, Ignacy Chrzanowski, Witold Rubczyński, Roman Dyboski, Michał Siedlecki, Ludwik Piotrowicz, Józef Kaltenbach i Władysław Folkierski. Podczas kolokwium nie obeszło się bez nieprzyjemnych zgrzytów i złośliwości. Większość egzaminujących oceniła wypowiedzi habilitanta bardzo wysoko, przeciw niemu wystąpił jedynie Waław Sobieski. Zadał mu sześć pytań, na które habilitant nie zdołał udzielić zadawających odpowiedzi, otrzymał oceny bardzo słabe i dostateczne. Pomimo to komisja orzekła, że „na powyższe pytania z wyjątkiem niektórych prof. Sobieskiego, dr Feldman dawał trafne odpowiedzi, świadczące o gruntownej znajomości odnośnej gałęzi wiedzy. Jednogłośnie orzeczono, że kolokwium odpowiada wymaganiom habilitacyjnym”<sup>19</sup>. W dniu 7 grudnia 1926 roku Feldman wygłosił wykład habilitacyjny, który obecni profesorowie Roman Dyboski, Michał Siedlecki, Julian Talko-Hryniewicz, Władysław Semkowicz, ks. Jan Fijałek, Władysław Folkierski, Władysław Konopczyński, Stanisław Kot, Roman Grodecki, Ludwik Piotrowicz, Waław Sobieski i Ignacy Chrzanowski uznali za zupełnie zadawalającą. 14 stycznia 1927 roku Rada Wydziału Filozoficznego UJ zwróciła się z prośbą do Ministerstwa o przyznanie habilitantowi tytułu docenta z zakresu historii powszechnej nowożytnej. 15 lutego Ministerstwo zatwierdziło habilitację.

Kulisy konfliktu wokół habilitacji Feldmana przedstawił po wielu latach Jerzy Michalski, który napisał, że „jeden z profesorów [Waław Sobieski – P. B.], chcąc utrać jego habilitację, przygotował na kolokwium habilitacyjne pytania dotyczące trzeciorzędnych szczegółów z dziejów reformacji w Niemczech i z historii Ameryki Południowej w XIX wieku, sam oczywiście ucząc się owych szczegółów. Habilitant ze zrozumiałych przyczyn na pytania te nie umiał odpowiedzieć. Sprawa mogła wziąć dla Feldmana zły obrót. Na ówczesnym Uniwersytecie Jagiellońskim istniał Wydział Filozoficzny, obejmujący zarówno humanistykę, jak i nauki matematyczno-przyrodnicze. W głosowaniu brali więc udział liczni profesorowie, dla których problematyka historyczna była zgoła obca, mogli oni jedynie skonstatować fakt nieudzielenia odpowiedzi i wskutek tego głosować przeciw. Sytuację uratował profesor Kot oświadczając, że jeśli habilitacja Feldmana nie zostanie przyjęta, to postawi on wniosek, aby Rada Wydziału rozpatrzyła sprawę dalszego zajmowania przez niego samego katedry. Uważa się bowiem za znawcę dziejów reformacji, a na pytania postawione Feldmanowi on sam również nie umiałby odpowiedzieć”<sup>20</sup>. Na burzliwy przebieg kolokwium habilitacyjnego Feldmana – nie licząc uprzedzeń na tle pochodzeniowym – mógł

mieć uraz psychiczny, jakiego Sobieski doznał dwadzieścia lat wcześniej przy własnej, nieudanej habilitacji; co prawda, za drugim podejściem udało mu się wyhabilitować, ale zranienie i uprzedzenie do środowiska pozostały.

W obronie Feldmana stanął również posądzany w czasach PRL-u o „zoo-logiczny antysemityzm” Władysław Konopczyński, który bronił go przed pozamerytorycznymi atakami narodowców<sup>21</sup>. Po latach uczeń Konopczyńskiego, Władysław Czaplinski wspominał: „Nie zaobserwowałem nigdy jakiś antysemickich wystąpień Mistrza w stosunku do swoich uczniów, wiedzieliśmy też, że pochodzący z rodziny żydowskiej Józef Feldman jest jego uczniem, przez niego doktoryzowanym, potem habilitowanym. Feldman, będący wówczas asystentem w seminarium, zjawiał się od czasu do czasu na posiedzeniach seminaryjnych, gdy czytano jakieś prace dotyczące pierwszej połowy XVIII wieku. Zorientowaliśmy się rychło, że Konopczyński ceni wysoko prace Feldmana. Pamiętam, gdy pokazała się praca Feldmana o sprawie polskiej w czasie wojny północnej, któryś z młodych seminarzystów ofiarował się z recenzją tej pracy. Konopczyński uciął sprawę krótko: – Tej książki nie powinien pan recenzować, powinien się pan na niej uczyć, jak pisać prace historyczne”<sup>22</sup>. Czaplinski wspominał również o zaciekłych atakach antysemickich Wacława Sobieskiego: „Wiem na pewno, iż miał on za złe Konopczyńskiemu, że uczynił adiunktem, a potem doцентem Feldmana. Kiedy już znacznie później napomknął o tym Mistrzowi, ten odpowiedział: – Ach, panie, gdyby nie ja, to każdy powinien by tego tak zdolnego człowieka awansować”<sup>23</sup>. Opinie Czaplinskiego potwierdził także Henryk Barycz, który utrzymywał, że Sobieski przeciw kandydaturze Feldmana na asystenturę wysuwał najpierw Władysława Pocięchę, a później Kazimierza Piwarskiego<sup>24</sup>. Sobieski atakował Feldmana nie tylko w rozmowach. Nie jest konieczne zatem opierać się na opiniach jego rozmówców, można bowiem sięgnąć do jego bogatej korespondencji, w której często dawał upust swej antysemickiej postawie<sup>25</sup>. W liście do Stanisława Zakrzewskiego pisał: „Akademia drukuje rozprawy Feldmanowi, gdyż ten obrzezaniec ma wielką opiekę u [Władysława] Semkowicza, [Jana] Dąbrowskiego i u [Władysława] Konopczyńskiego. Ja szczerze ci mówię, że chciałbym przeciwko Feldmanowi (przecenionemu) poprzeć raczej drugiego asystenta seminarium [Kazimierza] Piwarskiego, otrzymawszy trochę pieniędzy na druk rozpraw, wydrukowałem rozprawę Piwarskiego pt. „Hieronim Lubomirski”. Feldman rzucił się na nią, a nie chcąc sam napisać recenzji uprosił [Czesława] Chowańca, aby do Kwartalnika Historycznego ją napisał. Gdyby ta krytyka była zbyt bezwzględna, chciałbym, żeby Piwarski dostał ją w korekcie do rąk, tak aby w tymże numerze kwartalnika mógł odpowiedzieć. Nie można od razu młodych aryjczyków poświęcać na ofierze Jehowie dlatego, że przeszkadzają jednemu synowi Izraela”<sup>26</sup>. Zarzuty Sobieskiego nie znajdują jednak potwierdzenia w lekturze roczników „Kwartalnika Historycznego”, bowiem w żadnym z numerów z tego okresu nie ukazała się recenzja pióra Chowańca.

Opublikowano jedynie krótką notę recenzyjną autorstwa Kazimierza Tyszkowskiego, pochlebną dla Piwarskiego.

Sobieski swoją niechęć do Feldmana przełał również na jego mistrza Konopczyńskiego, przez lata wetując jego kandydaturę na członka czynnego PAU. Był również zazdrosny o to, iż Konopczyński otrzymał nagrodę im. Probusa Barczewskiego po wydaniu książki o Kazimierzu Pułaskim. Swoje motywy wyłuszczał w liście do Stanisława Zakrzewskiego, pisząc: „Jest tylko jedno miejsce na członka czynnego krajowego [Polskiej Akademii Umiejętności – P. B.], a nie chcę, żeby je zajął inny historyk, który nie tylko jest sprawcą wielu „burz“, ale w książce ostatniej o Pułaskim Kazimierzu używa co chwila zwrotu: „na całego” Fe! O swym bohaterze wyrażać się tak jak o babie, która daje nie „troścyczkę“, ale od razu puszcza się „na całego”. Co za trywialne wyrażenie (jak na członka czynnego)”<sup>27</sup>. Przyczyn nietajonej niechęci Sobieskiego do Żydów, w tym do Feldmana, można doszukiwać się w jego trudnej sytuacji rodzinnej i postępującej chorobie<sup>28</sup>.

Warto dodać, że oprócz Feldmana Konopczyński wypromował jeszcze dwie osoby pochodzenia żydowskiego. Był to Walter Taub, który w 1931 roku przygotował pracę pt. *Austriacy jako sprzymierzeńcy Napoleona w 1812 roku*<sup>29</sup> oraz Franciszka Freundlichowa, która w 1932 roku przedłożyła dysertację pt. *Józef Aleksander Jabłonowski, wojewoda nowogrodzki 1711–1777*<sup>30</sup>. W obu wypadkach Rada Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, zdając sobie sprawę z poglądów Sobieskiego, nie zaproponowała go na recenzenta, wyznaczając za pierwszym razem mediewistę Jana Dąbrowskiego, a za drugim badacza kultury staropolskiej Stanisława Kota. Należy zdecydowanie podkreślić fakt, że Konopczyński nie kierował się przy doborze uczniów względami pochodzeniowymi, a jedynie zdolnościami kandydatów. Henryk Barycz wspominał, że „studiowali i promowali się u niego Żydzi bez żadnych przeszkód, a najwybitniejszym jego uczniem, o którego stoczył zaciętą walkę ze swymi towarzyszami politycznymi przy habilitacji, był Józef Feldman”<sup>31</sup>.

Sam Konopczyński we wspomnieniu pośmiertnym o Feldmanie utrzymywał, że „byli ludzie, których nieco raził blask tego wschodzącego talentu, i tacy, których podejrzliwie usposobiła społeczna i polityczna spuścizna jego ojca. [...] Coś z tej nieufności spłynęło z ojca na syna. Otóż śp. Józef Feldman ludziom, którzy nie mieli doń przekonania (a byli wśród nich ludzie bardzo wybitni [np. Wacław Sobieski, Emil Godlewski jr, Adolf Nowaczyński – P. B.]) nigdy nie odpłacał najłżejszym znakiem niechęci: jeśli coś czuł, to nie dał swym resentymentom żadnego dostępu do swej arcyłudzkiej, a z biegiem czasu coraz bardziej chrześcijańskiej myśli. Wyższy nad małostkowe uprzedzenia, delikatny, wrażliwy, subtelny, odpowiadał na nieżyczliwe szeptu – coraz lepszymi dziełami”<sup>32</sup>. Tuż przed śmiercią w czerwcu 1952 roku Konopczyński w liście do wdowy po Feldmanie pisał: „Pan Józef darzył mnie od początku najserdeczniejszym entuzjazmem. Pani wie, co nas mogło różnić i z pewnością nie brakło usiłowań, by



nas od siebie wzajemnie oddalić. Nadstawiałem ja karku za naszego ucznia wobec ludzi przekonaniowo najbliższych. Świadczył on za mną wobec tych, co mnie nie rozumieli lub nie chcieli rozumieć. Nasza wspólna praca, nasz wspólny trud dla prawdy naukowej, nasza długoletnia przyjaźń – to był tryumf ducha nad ciałem, tryumf nad modnym dzisiaj materializmem”<sup>33</sup>.

Po habilitacji Feldman kontynuował pracę w seminarium historycznym, najpierw jako asystent, później jako adiunkt<sup>34</sup>. Od 1926 roku prowadził ćwiczenia dla młodszych historyków, a w rok później rozpoczął również wykłady z historii powszechnej XIX wieku, ze szczególnym uwzględnieniem stosunków polsko-niemieckich<sup>35</sup>. W dwudziestoleciu międzywojennym wygłosił łącznie dwadzieścia wykładów monograficznych, poświęconych m. in. biografii Bismarcka i Napoleona III, Europie w epoce Świętego Przymierza, źródłom do historii stosunków polsko-rosyjskich w XIX wieku, źródłom do powstania styczniowego, genezie pierwszej wojny światowej i sprawie polskiej w 1848 roku. Równoległe odbywał liczne podróże naukowe, przeprowadzał kwerendy w archiwach drezdeńskich, paryskich, wiedeńskich, berlińskich i londyńskich. W wyniku tych wyjazdów i nawiązanych międzynarodowych przyjaźni został zaproszony przez dyrekcję Centre d’Etudes de la Révolution Française do wygłoszenia wykładu w Sorbonie w 1934 roku<sup>36</sup>. Reprezentował też naukę polską na międzynarodowych konferencjach i kongresach, gdzie występował z referatami. W 1928 roku został wybrany współpracownikiem komisji historycznej PAU. Pomimo ustalonej już w kraju i zagranicą pozycji naukowej nie uniknął jednak szykan i prześladowań. Atakowano także jego mistrza Konopczyńskiego, który odebrał „w dziekanacie list od [Adolfa] Nowaczyńskiego. Niby wielbiciel, ale grozi wątpliwym narodowcom, że im młodzież wyperswaduje popieranie Feldmanów, a żydowscy historycy będą w tym roku z katedr usunięci”<sup>37</sup>.

Mimo tych gróźb, gdy w 1935 roku minister Wacław Jędrzejewicz utworzył na Uniwersytecie Jagiellońskim katedrę historii nowożytnej, Konopczyński rozpoczął starania o nadanie jej Feldmanowi. Najpierw jednak dziekan Wydziału Filozoficznego UJ Jan Nowak zwrócił się z prośbą do różnych historyków o nadesłanie opinii na temat proponowanych kandydatów. Ankieta została rozesłana 11 kwietnia 1935 roku<sup>38</sup>. Z różnych stron Polski zaczęły napływać do Krakowa propozycje w sprawie obsadzenia przyszłej katedry. Historycy wileńscy Stanisław Kościółkowski i Janusz Iwaskiewicz opowiedzieli się za kandydaturą Mariana Kukiela. Występujący w imieniu Warszawy Marceł Handelsman również zaproponował kandydaturę Kukiela, przedstawił jednak także Józefa Feldmana, Kazimierza Piwarskiego, Czesława Leśniewskiego i Kazimierza Tyszkowskiego. Z kolei Wacław Tokarz opowiedział się za Kukielą, wymieniając na drugim miejscu kandydaturę Feldmana i to tylko w sytuacji, jeżeli władze nie zaakceptowałyby pierwszej propozycji. Natomiast Oskar Halecki wysunął kandydatury Kukiela, Feldmana i Piwarskiego. Historycy poznańscy, Jan Rutkowski i Adam Skałkowski, wstrzymali się od głosu. Z Poznania zgłosił swoich

kandydatów jedynie Kazimierz Chodynicki, proponując Kukiela i Piwarskiego. Najszerzej na temat obsady nowej katedry wypowiedzieli się historycy lwowscy. Franciszek Bujak uważał, że katedra należy się Feldmanowi jako znakomitemu badaczowi dyplomacji nowożytnej. Stanisław Zakrzewski, przyjaciel nieżyjącego już Wacława Sobieskiego, zaproponował kandydaturę jego ucznia Kazimierza Piwarskiego, wychodząc z założenia, że tak by sobie życzył zmarły kolega. Jako dalszych kandydatów przedstawił Feldmana, Henryka Wereszyckiego i Kazimierza Tyszkowskiego. Wymienił też biorącego udział w ankiecie Adama Skalkowskiego i Janusza Iwaszkiewicza, jednak te kandydatury nie były brane pod uwagę, gdyż obaj profesorowie nie mieli ochoty opuszczać swoich katedr w Poznaniu i Wilnie. Ostatni z wypowiadających się lwowskich uczonych Adam Szelągowski nie wysunął żadnej kandydatury<sup>39</sup>.

Pierwsze posiedzenie komisji w sprawie obsadzenia katedry historii nowożytnej odbyło się 24 czerwca 1935 roku. Obecni na nim profesorowie Jan Nowak, Władysław Konopczyński, Władysław Semkowicz, Jan Dąbrowski i Roman Grodecki zapoznali się z listą kandydatów. Na drugim posiedzeniu 16 października ustalono, że rozpatrywane będą tylko dwie kandydatury, na które padło najwięcej głosów, czyli Mariana Kukiela i Józefa Feldmana. Na trzecim posiedzeniu 22 października zapoznano się z referatami profesorów Jana Dąbrowskiego i Władysława Semkowicza na temat Kukiela i z wystąpieniem Konopczyńskiego o Feldmanie. W referacie Konopczyńskiego czytamy: „Józef Feldman należy u nas do najlepszych znawców nowożytnej historii powszechnej. [...] Przy wyborze tematów nie idzie za tym, co popularne, ale bada momenty i zagadnienia ciemne, trudne, omijając czasy przez innych przeorane (np. epoka legionów, księstwa i królestwa). Ma szczególną predylekcję do historii dyplomatycznej, mniej się interesuje sprawami społecznymi, kulturalnymi i wojennymi. Ze źródeł nie wydobywa możliwego nadmiaru nowości, tylko te pierwiastki, które mu potrzebne do zamierzonego celu badawczego. Wydawnictwem materiałów dotąd się nie zajmował, bo też nie miał do tego sposobności. Sądzę ma o ludziach i rzeczach zrównoważony, krytyczny i uprzedzeń żadnych szczególnych nie okazuje. [...] Stylista wytrawny i wytworny prelegent, obdarzony niezwykle płynną wymową, ma dr Feldman wszelkie kwalifikacje nie tylko na badacza, pisarza, ale także profesora wykładowcę”<sup>40</sup>. Po wysłuchaniu obu rekomendacji zebrani profesorowie uchwalili powołać na wakującą katedrę Mariana Kukiela. W dwa dni później „wobec oświadczenia Mariana Kukiela złożonego na ręce dziekana Tadeusza Lehra-Spławińskiego, że proponowanej katedry przyjąć nie może, komisja uchwaliła zaproponować Radzie Wydziału kandydaturę Józefa Feldmana”<sup>41</sup>. Kukiel odpowiadając odmownie na zaproszenie Rady Wydziału, wychodził z założenia, że ministerstwo kierując się względami politycznymi nie zatwierdzi jego nominacji<sup>42</sup>.

Pomimo poparcia Konopczyńskiego i większej części Rady Wydziału sprawa nominacji na katedrę przeciągała się, gdyż sprzeciwiali się jej niektórzy członkowie rady, m. in. Emil Godlewski. Konopczyński zapisał w swym dzienniku, że tuż po wygłoszonym referacie „[Emil] Godlewski interpelował mnie przez telefon, czy to prawda, że proteguję Żyda na katedrę. Odpowiedziałem, że nie proteguję, tylko referuję sprawę, a potem napisałem list, że nie Żyda i że Feldman jest jedynym kandydatem i że gotów jestem tę rzecz poddać dyskusji na herbatce, ale w związku z całokształtem naszych zasad”<sup>43</sup>. Ostatecznie po wielu perypetiach udało się Konopczyńskiemu na Radzie Wydziału 25 października 1935 roku przeforsować kandydaturę Feldmana na katedrę historii nowożytnej, przy 30 głosach za, 7 przeciw i 5 nieważnych<sup>44</sup>. Nominacja Feldmana „utknęła” jeszcze w ministerstwie, gdyż dopiero 24 sierpnia 1937 roku minister Wojciech Świętosławski wystąpił do prezydenta Ignacego Mościckiego, aby mianował go profesorem nadzwyczajnym<sup>45</sup>. Nominacja nastąpiła 14 września 1937 roku<sup>46</sup>. Do jego obowiązków jako profesora historii nowożytnej należało prowadzenie pięciu godzin wykładów i dwóch godzin ćwiczeń seminaryjnych tygodniowo<sup>47</sup>. Swoje wykłady Feldman poświęcał historii powszechnej w XIX wieku, w tym okresowi poprzedzającemu wybuch pierwszej wojny światowej. Jako dydaktyk Feldman zadziwiał „słuchaczy niezwykłą swadą, starannym przygotowaniem i doskonałym opanowaniem pamięciowym tematu, co w sumie składało się na świetność wykładu”<sup>48</sup>.

Po objęciu przez Feldmana katedry wielu znajomych i przyjaciół pospieszyło z gratulacjami. Henryk Wereszycki, przypominał jednak, że tak długie przewlekanie nominacji wpływało „ze względów nie mających nic wspólnego ze sprawiedliwością – no i kulturą. Ale zdaje się w dzisiejszej epoce historycznej trzeba być koniecznie na takie uboczne względy przygotowanym i nie wiadomo, jak długo jeszcze panoszyć się będzie barbarzyństwo w Europie”<sup>49</sup>.

Sprawa objęcia katedry przez Feldmana budziła zdziwienie i niedowierzanie w kołach akademickich. Jak wspominał po latach Stefan Kieniewicz, w latach trzydziestych pewien profesor „zapytał mnie, skąd to się bierze, że Konopczyński popiera kandydaturę Feldmana na katedrę w Krakowie – a przecież Konopczyński jest związany z Narodową Demokracją? Odpowiedziałem, że nie wiem, dlaczego Konopczyński popiera Feldmana; chyba dlatego, że uważa go za znakomitego historyka”<sup>50</sup>. Poparcie udzielone przez Konopczyńskiego Feldmanowi nie uchroniło go od licznych ataków i szykan środowiska akademickiego. Konopczyński w dzienniku zapisał, że podczas jednego z towarzyskich spotkań u niego w domu „Pani Marysia Michalska tak przy Feldmanach wyjechała na Żydów, że aż Surzycka zaczęła rejterować”<sup>51</sup>.

Prześladowania osoby Józefa Feldmana na tle antysemitycznym nie przyniosły chluby niektórym profesorom Uniwersytetu Jagiellońskiego. Pamiętać jednak należy, że były one – obok akcji „*numerus clausus*”, zakończonej jak wiadomo

fiaskiem przy sprzeciwie większej części uczonych – wynikiem ogólnopolskiej dyskusji nad udziałem ludności pochodzenia żydowskiego w życiu uniwersyteckim – dyskusji, w której do głosu dochodziły także tendencje antysemickie. W przypadku Feldmana rolę odgrywały również osobiste animozje i różnica zdań w kwestii obsady katedry<sup>52</sup>.

Po wybuchu drugiej wojny światowej, 3 wrześniu 1939 roku Feldman uciekł wraz z żoną z Krakowa do Równego. Tam doczekał się wkroczenia do miasta Armii Czerwonej. Z początkiem października przyjechał do Lwowa i zamieszkał w domu kuzynki. Zatrudnił się w Bibliotece Ossolińskich, gdzie porządkował papiery ks. Waleriana Kalinki i Bolesława Wystoucha. Do Krakowa nie miał powrotu, gdyż był poszukiwany przez gestapo ze względu na pochodzenie żydowskie i jako autor wielu prac z zakresu stosunków polsko-niemieckich, w których przestrzegał społeczeństwo polskie przed niebezpieczeństwem pruskim. Po wkroczeniu wojsk niemieckich do Lwowa w lipcu 1941 roku, dzięki pomocy prof. Grucy udało mu się ukryć w klasztorze franciszkanów w Hanaczowie pod Lwowem. Tam przebywał prawie rok do lipca 1942 roku, kiedy to ludność ukraińska poinformowała Niemców, że w klasztorze ukrywają się Żydzi. W tej tragicznej sytuacji uciekł natychmiast do Lwowa, gdzie schronił się w klasztorze urszulanek. Jednak i tam nie był bezpieczny. Niemcy zawiadomieni przez Ukraińców o jego pobycie przeszukali klasztor. W ostatniej chwili matka przełożona ukryła go za klauzurą, w której gestapowcy nie odważyli się go szukać. Dzięki zaradności żony udało się przewieźć go bezpiecznie do rodziny w Starym Samborze, gdzie przebywał aż do grudnia 1942 roku. Potem przez pół roku ukrywał się we Lwowie, skąd w sierpniu 1943 roku wyjechał pod przybranym nazwiskiem Józef Sokołowski do Warszawy. Zamieszkał na Żoliborzu w domu wieloletniego przyjaciela i ucznia Władysława Konopczyńskiego, Stefana Truchima.

Przez cały okres pobytu w Warszawie Józef Feldman wykładał na tajnym uniwersytecie, spotykał się z dawnymi kolegami i pisał artykuły do podziemnej prasy m. in. „Biuletynu” i „Nowości Żoliborskich”. Zgromadził wokół siebie grono oddanych uczniów, wśród których szczególną rolę odegrał Krzysztof Dunin-Wąsowicz. Gdy został aresztowany przez gestapo i był bestialsko torturowany, nie wydał swego mistrza i przyjaciół. W trakcie Powstania Warszawskiego Feldman stanął do walki w szeregach Straży Ochrony Powstania. Nie wierzył jednak w szansę powodzenia tego patriotycznego zrywu i zdawał sobie sprawę ze zbliżającej się klęski. Po upadku powstania został umieszczony w obozie w Pruszkowie, gdzie miał podobno powiedzieć do sanitariuszki: „Jestem profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego” – ona zaś przyczyniła się do jego zwolnienia. Przez jakiś czas ukrywał się w Krakowie u matki, nie był tam jednak bezpieczny. Dzięki pomocy Konopczyńskiego został wywieziony w listopadzie 1944 roku do klasztoru bernardynów w Kalwarii Zebrzydowskiej, gdzie przebywał do końca wojny<sup>53</sup>.

W czasie okupacji hitlerowskiej Józef Feldman przeżył duchowy przełom. Wstrząs wywołany przez okrucieństwa wojny, kontakty z zakonnikami, lektura pism teologicznych, filozoficznych i socjologicznych spowodował, że Feldman przez lata obojętny na sprawy Kościoła, stał się głęboko wierzącym katolikiem<sup>54</sup>. Podczas pobytu w Kalwarii Zebrzydowskiej uczył kleryków języków obcych, wygłaszał wykłady z historii Polski, modlił się na kalwaryjskich drózkach i zagłębiał się w lekturze „Summy teologicznej” św. Tomasz z Akwinu<sup>55</sup>.

Po wkroczeniu Armii Czerwonej do Krakowa Feldman powrócił do miasta i rozpoczął wykłady poświęcone historii powszechnej XIX wieku i problemom polsko-niemieckim. Zabrał się do nich z ogromnym zapałem, jednak już po kilku miesiącach znalazł się w szpitalu, chory na serce. Przez ostatni rok życia, zmagając się z trapiącą go chorobą i narastającym bólem w piersiach, starał się sprostać wszystkim obowiązkom.

Licznego grona własnych uczniów się nie dochował – jedynym historykiem doktoryzowanym przez niego był pochodzący ze Lwowa Karol Lewicki. W lipcu 1945 roku przedłożył on pracę pt. „Rok 1848 na Uniwersytecie Lwowskim”, którą recenzenci Henryk Mościcki i Józef Feldman uznali za spełniającą wymogi rozprawy doktorskiej<sup>56</sup>. W przyszłości Lewicki miał zostać wicedyrektorem Biblioteki Jagiellońskiej. Obok Lewickiego Feldman wyhabilitował w Krakowie Stefana Kieniewicza, który nie objął jednak po nim katedry i wyjechał do Warszawy<sup>57</sup>. Feldman utrzymywał ponadto ożywione kontakty naukowe z grupą młodych historyków, wśród których wyróżniali się wspomniany już Krzysztof Dunin-Wąsowicz, Anna Owsieńska, Anna Żeleńska-Chełkowska, Emanuel Rostworowski, Mirosław Francić i Jerzy Michalski<sup>58</sup>. Grupa tych osób była powszechnie zwana „kółkiem feldmanowskim”<sup>59</sup>.

Dnia 12 kwietnia 1946 roku na wniosek Konopczyńskiego nowo powstała Rada Wydziału Humanistycznego UJ uchwaliła mianować Feldmana profesorem zwyczajnym, przy 17 głosach za i 4 wstrzymujących<sup>60</sup>. Niestety ze względu na jego przedwczesną śmierć ministerstwo nie zdążyło zatwierdzić nominacji. W tym samym czasie Janusz Woliński i Tadeusz Manteuffel, profesorowie Uniwersytetu Warszawskiego, czynili starania o ściągnięcie Feldmana do stolicy<sup>61</sup>. Według Stefana Kieniewicza „Feldman miał na to trochę ochotę, bo na UJ miał warunki trudne i jak wspominałem już, wielu niechętnych”<sup>62</sup>.

Na wiosnę 1945 roku trzech historycy, Władysław Semkowicz, Jan Dąbrowski i Franciszek Bujak, zaproponowali kandydaturę Feldmana na członka korespondenta PAU<sup>63</sup>. Ich propozycja spotkała się z aprobatą reszty uczonych i 20 lipca 1945 roku został on wybrany członkiem korespondentem Wydziału Historyczno-Filozoficznego PAU<sup>64</sup>.

W 1946 roku Feldman zaangażował się politycznie i wstąpił do PSL-u. Ta decyzja nie spodobała się Konopczyńskiemu, który uważał, że „Pan Józef [Feldman] wierzył uczciwej współpracy prawdziwych ludowców z prawdziwymi socjalistami – a ja wiedziałem, że nowi władcy Polski z nikim się rządami nie podziela,



że po wytepieniu, powiedzmy – Konopczyńskich, zabiorą się do Mikołajczyków i Feldmanów. Mam przekonanie, że gdyby pan Józef żył dłużej, to nie musiałbym go długo nawracać”<sup>65</sup>.

Józef Feldman zmarł na serce w nocy z 16 na 17 czerwca 1946 roku w Krakowie. Został pochowany 19 czerwca na cmentarzu Rakowickim. Mszę świętą pogrzebową odprawił profesor Wydziału Teologicznego UJ ks. Konstanty Michalski w asyście ks. Tadeusza Glemmy i ks. Mariana Michalskiego. Nad trumną mowy pogrzebowe wygłosili profesorowie Jan Dąbrowski, Władysław Konopczyński, Jerzy Manteuffel, Karol Buczek i Władysław Czapliński<sup>66</sup>.

W pierwszą rocznicę śmierci Józefa Feldmana w auli PAU odbyła się akademia ku jego czci. Okolicznościowe referaty wygłosili uczniowie i przyjaciele zmarłego: Emanuel Rostworowski, Anna Żeleńska-Chełkowska, Anna Owsieńska i Krzysztof Dunin-Wąsowicz<sup>67</sup>. W rok później na łamach poznańskich „Roczników Historycznych” została opublikowana księga pamiątkowa poświęcona jego pamięci. Obok licznych referatów dotyczących stosunków polsko-niemieckich znalazł się w niej także tekst poświęcony życiu i działalności Feldmana pióra Henryka Barycza i bibliografia jego prac sporządzona przez Annę Żeleńską-Chełkowską<sup>68</sup>.

Na zakończenie warto pokrótce zrekapitulować główne kierunki zainteresowań naukowych Feldmana. W latach dwudziestych zainspirowany przez Konopczyńskiego zajął się problematyką saską. Tej tematyce poświęcił pracę doktorską i habilitacyjną oraz kilka mniejszych rozpraw<sup>69</sup>. W latach trzydziestych usamodzielniał się i poszerzył swoje zainteresowania o stosunki polsko-niemieckie w XIX wieku. Z zakresu tej tematyki ogłosił swoje najważniejsze dzieło pt. *Bismarck a Polska* (1938), będące ukoronowaniem jego wieloletniej działalności naukowej<sup>70</sup>. Oprócz tej znakomitej pracy napisał też wiele przyczynków, syntez i monografii analizujących te kontakty<sup>71</sup>. Jakby na uboczu tych dwóch głównych nurtów badawczych opracował także ciekawe studia nad wielką rewolucją francuską, historią powszechną drugiej połowy XIX wieku i wzajemnych kontaktów polsko-angielskich na przełomie XVIII i XIX wieku<sup>72</sup>. We wszystkich pracach wykazał się pracowitością, znakomitym talentem historycznym, niezwykłą erudycją i wytrawnym znawstwem literatury obcojęzycznej. Szczególną cechą jego prac była niezwykła staranność pisarska, wykwintny styl i zdolność syntezy, co upodabniało go do warsztatu badawczego Szymona Askenazego. Stąd też w różnych artykułach i wspomnieniach pośmiertnych był często uważany za jego duchowego ucznia i spadkobiercę. Ostatnią pracą Józefa Feldmana wydaną już po jego śmierci była biografia króla Stanisława Leszczyńskiego, będąca powrotem do zarzuconej przez niego tematyki saskiej.

## Przypisy

<sup>1</sup> Józef Feldman nie doczekał się do chwili obecnej monografii. Z istniejących publikacji na uwagę zasługują: A. Ma u e r s b e r g : *Zgon dra Józefa Feldmana profesora UJ*. „Dziennik Polski”, nr 165, 20 VI 1946, s. 4; K. B u c z e k : *Śp. prof. dr Józef Feldman*. „Piast”, R. 33, 30 VI 1946, nr 26, s. 2; K. L e p s z y : *Józef Feldman*. „Tygodnik Powszechny”, 30 VI 1946, nr 26, s. 5; W. K o n o p c z y ń s k i : *Wspomnienie o Józefie Feldmanie*. „Tygodnik Warszawski”, 14 VII 1946, nr 28 (35), s. 4; K. P i w a r s k i : *Józef Feldman*. „Kwartalnik Historyczny”, t. 54, 1947, s. 77–86; *Niezachwiana wiara w młodość. Akademia ku czci śp. Józefa Feldmana*. „Dziennik Polski”, nr 163, 18 VI 1947, s. 3; H. B a r y c z : *Józef Feldman (1899–1946) w pierwszą rocznicę zgonu*. „Dziennik Polski”, 20 VII 1947, nr 195, s. 4; S. K i e n i e w i c z : *Twórczość naukowa śp. Józefa Feldmana*. „Roczniki Historyczne”, R. 16, 1947, s. 380–385; K. L e p s z y : *Feldman Józef*, [W:] *PSB*, t. 6, 1948, s. 396–399; H. B a r y c z : *Józef Feldman (1899–1946)*. „Roczniki Historyczne”, R. 18, 1949, s. 1–16; A. Ż e l e ń s k a - C h e ł k o w s k a : *Bibliografia prac śp. profesora Józefa Feldmana*. „Roczniki Historyczne”, R. 18, 1949, s. 16–26; A. V e t u l a n i : *W dwudziestolecie śmierci Józefa Feldmana (1899–1946)*. „Tygodnik Powszechny”, nr 86, 1966, s. 4; L. T r z e c i a - k o w s k i : *Józef Feldman i jego „Bismarck a Polska”*, [W:] J. F e l d m a n : *Bismarck a Polska*, Warszawa 1980, s. 5–30; J. S t a s z e w s k i : *Stanisław Leszczyński Józefa Feldmana po latach*. [W:] J. F e l d m a n : *Stanisław Leszczyński*. Warszawa 1984, s. 5–24; J. B i e n i a r z ó w n a : *Józef Feldman (w 40. rocznicę zgonu)*. „Tygodnik Powszechny”, nr 30, 20 VII 1986, s. 4; A. K r a w c z u k : *Józef Feldman. Cmentarz Rakowicki. Próba przewodnika*. „Gazeta Krakowska”, nr 178, 2 VIII 1986, s. 5; S. K i e n i e w i c z : *Wspomnienie o Józefie Feldmanie*. „Tygodnik Powszechny”, nr 33, 18 VIII 1986, s. 3; H. W e r e s z y c k i : *Józef Feldman*. [W:] T e n z e : *Niewygasta przeszłość*. Kraków 1987, s. 308–326; J. M i c h a l s k i : „*Interes poznawczy i cel społeczny (o Józefie Feldmanie 1899–1946)*”. [W:] *Wielcy humanistyki polskiej*. Pod red. J. G ó r s k i e g o . Wrocław 1991 s. 146–151; M. W i e r z b i c k a : *Feldman Józef*. [W:] *Słownik historyków polskich*, Warszawa 1994, s. 130–131; A Ś r ó d k a : *Uczeni polscy XIX–XX stulecia*. t. 1, A–G, Warszawa 1994, s. 457–458; M. F r a n - ě i ć : *Józef Feldman*. [W:] *Uniwersytet Jagielloński. Złota Księga Wydziału Historycznego*. Pod red. J. D y b c a . Kraków 2000, s. 378–385.

<sup>2</sup> Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego (dalej AUJ), DLXXXV/1. Metryka urodzenia.

<sup>3</sup> J. B i e n i a r z ó w n a : dz. cyt. s. 4.

<sup>4</sup> AUJ, DLXXXV/4. List Wilhelma Feldmana do Józefa Feldmana, Berlin 24 VI 1916 r.

<sup>5</sup> Tamże, DLXXXV/6. List Józefa Feldmana do Wilhelma Feldmana, Kraków 7 VII 1917 r.

<sup>6</sup> W. K o n o p c z y ń s k i : dz. cyt. s. 4.

<sup>7</sup> AUJ, DLXXXV/4. List Wilhelma Feldmana do Józefa Feldmana, 2 IX [1919].

<sup>8</sup> Tamże, 013/VIII. Księga protokołów Koła Historyków Uczniów UJ. Zob. też L. B d z i u c h : *Koło Historyków Studentów UJ 1892–1929*. [W:] *Koło Historyków Studentów UJ w latach 1892–1967*. Kraków 1968, s. 33.

<sup>9</sup> T. S t a w i s z : *Dzieje Kola Historyków Uczniów UJ w Krakowie (1892–1927)*. [W:] *Wspomnienia z życia i działalności Kola Historyków Uczniów UJ w latach 1892–1927*. Kraków 1928, s. 45.

<sup>10</sup> AUJ, 013/VIII. Księga protokołów Kola Historyków Uczniów UJ. Zob. też T. S t a w i s z : dz. cyt. s. 35–36.

<sup>11</sup> J. F e l d m a n : *Wspomnienia*. [W:] *Wspomnienia z życia i działalności Kola Historyków Uczniów UJ w latach 1892–1927*. Kraków 1928, s. 93.

<sup>12</sup> W. D r e l i c h a r z : *Koło historyków studentów UJ w latach 1918–1939*. [W:] *Dzieje Kola Naukowego Historyków Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1892–1992. Wspomnienia seniorów*. Pod red. K. B a c z k o w s k i e g o . Kraków 1992, s. 22.

<sup>13</sup> H. B a r y c z : *Kilka wspomnień z lat akademickich i udziału w pracach Kola Historyków UJ*. [W:] *Koło Historyków Studentów UJ w latach 1892–1967*. Kraków 1968, s. 123.

<sup>14</sup> AUJ, S II 619. Teczka osobowa Józefa Feldmana.

<sup>15</sup> K. L e p s z y : dz. cyt. s. 396.

<sup>16</sup> K. J a r o c h o w s k i : *Dzieje panowania Augusta II*. t. 1. *Od śmierci Jana III do wstąpienia Karola XII na ziemię Polską*. Poznań 1856, t. 2. *Od wstąpienia Karola XII na ziemię polską do elekcji Stanisława Leszczyńskiego*. Poznań 1874.

<sup>17</sup> AUJ, WF II 504. Teczka doktorska Józefa Feldmana.

<sup>18</sup> Tamże, S II 619. Teczka osobowa Józefa Feldmana.

<sup>19</sup> Tamże, WF 121. Teczka habilitacyjna Józefa Feldmana.

<sup>20</sup> J. M i c h a l s k i : dz. cyt. s. 147.

<sup>21</sup> P. B i l i Ń s k i : *Władysław Konopczyński historyk i polityk II Rzeczypospolitej (1880–1952)*. Warszawa 1999, s. 56–57.

<sup>22</sup> W. C z a p l i Ń s k i : *Szkoła w młodych oczach*. Kraków 1982, s. 250.

<sup>23</sup> Tamże, s. 252.

<sup>24</sup> H. B a r y c z : *Historyk gniewny i niepokorny. Rzecz o Wacławie Sobieskim*. Kraków 1978, s. 364.

<sup>25</sup> Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, rkps 7349, k. 189. List Wacława Sobieskiego do Stanisława Zakrzewskiego, [1930].

<sup>26</sup> Tamże, k. 195. List Wacława Sobieskiego do Stanisława Zakrzewskiego, [1930].

<sup>27</sup> Tamże, k. 205. List Wacława Sobieskiego do Stanisława Zakrzewskiego, [1930]. Henryk Barycz cytuje ten sam list, ale we fragmentach, usuwając zeń najbardziej kontrowersyjne treści, co było spowodowane chęcią niekompromitowania swojego mistrza. Zob. H. B a r y c z : dz. cyt. s. 364.

<sup>28</sup> AUJ, S II 619. Teczka osobowa Wacława Sobieskiego. Zob. też S. G r z y b o w s k i : *Wacława Sobieskiego życie i dzieło*. [W:] W. S o b i e s k i : *Trybun ludu szlacheckiego. Pisma historyczne*. Wyboru dokonał, opracował i wstępem poprzedził S. G r z y b o w s k i . Warszawa 1978, s. 39–40; J. M a t e r n i c k i : *Wacław Sobieski i jego synteza dziejów Polski*. [W:] J. M a t e r n i c k i : *Historia jako dialog. Studia*

*i szkice historiograficzne*. Rzeszów 1996, s. 162–204; J. T a z b i r: *Sobieski Wacław*, [W:] *PSB*, t. 39, 2000, s. 512–518.

<sup>29</sup> AUJ, WF II 504. Teczka doktorska Waltera Tauba.

<sup>30</sup> Tamże, Teczka doktorska Franciszki Freundlichowej.

<sup>31</sup> H. B a r y c z: dz. cyt. s. 117.

<sup>32</sup> W. Konopczyński: dz. cyt. s. 4.

<sup>33</sup> AUJ, DLXXXV/2. List Władysława Konopczyńskiego do Janiny Skowrońskiej-Feldmanowej, [1952].

<sup>34</sup> Tamże, S II 619. Teczka osobowa Józefa Feldmana

<sup>35</sup> K. P i w a r s k i: *Historia nowożytna i najnowsza w Uniwersytecie Jagiellońskim od roku 1910*. [W:] *Studia z dziejów Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego*. Pod red. S. M i k u c k i e g o. Kraków 1967, s. 140–141.

<sup>36</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), akta Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (dalej WRiOP) 2410, k. 11. Akta osobowe Józefa Feldmana.

<sup>37</sup> W. K o n o p c z y ń s k i: *Dzienniki*. Rkps w Archiwum Rodziny Konopczyńskich w Warszawie (dalej ARKW), z. 115, s. nlb. zapis z 27 XI 1931 roku.

<sup>38</sup> AUJ, WF II 139. Katedra historii nowożytnej.

<sup>39</sup> K. P i w a r s k i: dz. cyt. s. 141–142.

<sup>40</sup> AUJ, WF II 139. Katedry historii nowożytnej.

<sup>41</sup> Tamże, S II 619. Teczka osobowa Józefa Feldmana.

<sup>42</sup> J. Z u z i a k: *General Marian Kukiel 1885–1973. Żołnierz, historyk, polityk*. Pruszków 1997, s. 131.

<sup>43</sup> W. K o n o p c z y ń s k i: *Dzienniki*. Rkps w ARKW, z. 127, s. nlb. zapis z 6 VI 1935 roku. Szerzej o antysemitycznej postawie Emila Godlewskiego zob. M. K u l c z y k o w s k i: *Żydzi – studenci Uniwersytetu Jagiellońskiego w drugiej Rzeczypospolitej (1918–1939)*. Kraków 2004, s. 471.

<sup>44</sup> AUJ, WF II 49. Protokoły posiedzeń Rady Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zob. też K. Piwarski: dz. cyt. s. 142.

<sup>45</sup> AAN, WRiOP 2410, k. 53–55. Akta osobowe Józefa Feldmana.

<sup>46</sup> Tamże, k. 50.

<sup>47</sup> AUJ, S II 619. Teczka osobowa Józefa Feldmana.

<sup>48</sup> K. P i w a r s k i: dz. cyt. s. 144.

<sup>49</sup> AUJ, DLXXXV/5. List Henryka Wereszyckiego do Józefa Feldmana, Warszawa 21 IX 1937 r.

<sup>50</sup> S. K i e n i e w i c z: dz. cyt. s. 3.

<sup>51</sup> W. K o n o p c z y ń s k i: *Dzienniki*. Rkps w ARKW, z. 136, s. nlb. zapis z 24 V 1939 roku.

<sup>52</sup> Szerzej na ten temat zob. M. N a t k o w s k a: *Numerus clausus, getto lawkowe, numerus nullus, „paragraf aryjski”*. *Antysemityzm na Uniwersytecie Warszawskim 1931–1939*. Warszawa 1999.

<sup>53</sup> AUJ, DLXXXV/2. J. S k o w r o ń s k a - F e l d m a n o w a: *Józef Feldman podczas okupacji hitlerowskiej*. Kraków 1965, s. 1–37.

<sup>54</sup> K. L e p s z y: dz. cyt. s. 397.

- <sup>55</sup> J. B i e n i a r z ó w n a : dz. cyt. s. 4.
- <sup>56</sup> AUJ, WF II 504. Teczka doktorska Karola Lewickiego.
- <sup>57</sup> S. K i e n i e w i c z : dz. cyt. s. 3.
- <sup>58</sup> W 1945 roku Jerzy Michalski napisał pracę magisterską pod kierunkiem Feldmana. Relacja ustna Jerzego Michalskiego, Warszawa 7 II 2006 r.
- <sup>59</sup> L. Z y b l i k i e w i c z : *Kolo Historyków Studentów UJ 1945–1950*. [W:] *Kolo Historyków Studentów UJ w latach 1892–1967*. Kraków 1968, s. 67.
- <sup>60</sup> AUJ, S II 619. Teczka osobowa Józefa Feldmana.
- <sup>61</sup> Tamże, DLXXXV/5. Listy Janusza Wolińskiego do Józefa Feldmana z lat 1945–1946.
- <sup>62</sup> S. K i e n i e w i c z : dz. cyt. s. 3.
- <sup>63</sup> Archiwum Nauki Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, akta PAU, Korespondencja Sekretarza Generalnego, 174/45.
- <sup>64</sup> Tamże, 360/45.
- <sup>65</sup> AUJ, DLXXXVI/2. List Władysława Konopczyńskiego do Janiny Skowrońskiej-Feldmanowej, [1952]. Szerzej na temat represji władz komunistycznych wobec środowiska historyków na przykładzie powojennych losów Konopczyńskiego zob. P. B i - l i Ń s k i : dz. cyt. s. 111–133.
- <sup>66</sup> „Dziennik Polski”, nr 167, 20 VI 1946, s. 5.
- <sup>67</sup> AUJ, S II 619. Teczka osobowa Józefa Feldmana.
- <sup>68</sup> Tamże, DLXXXV/2. Korespondencja w sprawie księgi pamiątkowej.
- <sup>69</sup> *Sprawa dysydencka za Augusta II*. Kraków 1924; *Polska w dobie wielkiej wojny północnej 1704–1709*. Kraków 1925; *Polska i sprawa wschodnia 1709–1714*. Kraków 1926; *Geneza konfederacji tarnogrodzkiej*. „Kwartalnik Historyczny”, t. 42, 1928, s. 493–531; *Uwagi o kronice Anonima Otwinowskiego*. „Kwartalnik Historyczny”, t. 48, 1934, s. 733–775; *Na przelomie stosunków polsko-francuskich 1774–1787. Vergennes wobec Polski*. Kraków 1935.
- <sup>70</sup> O tym, że praca ta stanowiła opus vitae Feldmana świadczą liczne recenzje zamieszczane w kraju i zagranicą, m. in. W. C z a p l i Ń s k i e g o : „Chowanna”, t. 9, 1988, s. 429–432. S. K i e n i e w i c z a : „Kwartalnik Historyczny”, R. 52, 1938, s. 691–696. A. S k a ł k o w s k i e g o : „Nowa Książka”, t. 5, 1938, s. 205–206. F. S z y m i c z k a : „Zaranie Śląskie”, t. 14, 1938, s. 183–185. H. W e r e s z y c k i e g o : „Jantar”, t. 2, 1938, s. 408–409. A. W o j t k o w s k i e g o : „Roczniki Historyczne”, t. 15, 1939, s. 177–181.
- <sup>71</sup> *Polska a Prusy*. Kraków 1924; *Traktat Wersalski jako etap zmagañ polsko-niemieckich*. Kraków 1930; *Sprawa polska w roku 1848*. Kraków 1933; *Antagonizm polsko-niemiecki w dziejach*. Toruń 1934; *Problem polsko-niemiecki w dziejach*. Katowice 1946.
- <sup>72</sup> *Rewolucja francuska a Europa 1789–1795*. [W:] *Wielka Historia Powszechna*. Warszawa 1936; *Zbrojny pokój i imperializm kolonialny 1871–1914*. [W:] *Wielka Historia Powszechna*. Warszawa 1936; *U podstaw stosunków polsko-angielskich 1788–1863*. Kraków 1933.



*Piotr Biliński*

WAY OF THE ACADEMICAL CAREER OF JÓZEF FELDMAN  
AT JAGELLONIAN UNIVERSITY

Józef Feldman (1899–1946) came from the Jewish family. He studied history at Jagellonian University. At the same university he took a doctor's degree and qualified himself as assistant professor within the domain of contemporary history. A way of his academical career was very complicated, because he was discriminated by part of the students and professors due to his ancestry. After many defeats and disappointments, in 1937 he was conceded administration over the longed – for Contemporary History Department. His fruitful scientific and didactic activity was interrupted by the outbreak of II World War. All the Nazi occupation Feldman had to hide himself from the Germans. He took part in secret tuition and wrote articles to the underground press. After the end of II World War again he delivered the lectures at Jagellonian University, and also engaged himself in political activity within the oppositional Polish Peasant Party. Unfortunately, because of an excess of the duties and arduous heart disease Feldman's death was hastened.